

Księżycowy blask srebra

Takiej wystawy dawno w Koszalinie nie było. Z siedmiu muzeów sprowadzono 895 eksponatów ze srebra. Wszystkie w swoim czasie były przedmiotami użytkowymi. Czegóż tam nie ma – dzbany, samowary, świeczniki. Najwięcej jest sztuczków – od dostojnych wazówek, przez zdobione łopatki do ciast, po wesole łyżeczki kawowe. Wystawa nosi tytuł „Piękne i użyteczne”. Piękności odmówić nie można najmniejszej miseczce. A co do użyteczności? Wiele przedmiotów wygląda dziś inaczej lub wcale ich nie używamy. A przecież w XIX w. (bo ten okres obejmuje wystawa) wytwórnice polskie i europejskie pracowały całą parą, bo w domach arystokratycznych, szlacheckich, a potem i mieszczańskich srebra stołowych nie mogło zabraknąć. Warunek był jeden – służba do polerowania, by zawsze miały ten księżycowy, jasny blask. Srebra były niezłą lokatą, pod ich zastaw można było uzyskać korzystne pożyczki.

Uwagę zwracają misterne bibeloty – cukierniczka - jabłko, torebki ze srebrnej siatki, monetniki (dzisiejsze portmonetki), tytoniery. Jeden z eksponatów nosi nazwę „kabaret”, dziś to tzw.



Fot. Kamil Jurkowski

przyprawnik. Saszetka zawieszona na bransolecie służyła do schowania jedwabnej, pachnącej chusteczki. Paniom piekącym ciasta z pewnością spodobały się perforowane łyżki do cukru pudru, dziś zastąpione sitkami. Ale łyżki do tuku chyba nikt już nie użyje. Nawet, jeśli wie, co to jest tuk i go lubi.

Układ ekspozycji pozwala prześledzić mody i nurty w złotnictwie polskim w XIX wieku. Wystawa robi wrażenie od samego wejścia, bo wita nas stół obiadowy i kawowy nakryte śnieżno-

białymi obrusami, zastawione srebremi.

Trzeba jednak dodać łyżeczkę dziegciu (choć srebrną). Objasnienia, pewnie dlatego, by nie zdominowały urody sreber wyszły chyba zbyt dyskretnie. Drobne literki na szybach (zwłaszcza dolnych gablot) dla wielu osób są trudne do odczytania i nie zachęcają do poznania nazwisk projektantów czy pochodzenia eksponatów.

Wystawa w Muzeum przy ul. Młyńskiej 37 jest czynna do końca grudnia. Taka okazja nie trafi się prędko. (dj)

Miasto | 2011/33, s. 7 | 20